

KANADYJSKIE PORTRETY MOKRONOSKICH

JAKUB BENDKOWSKI

W początkach XVII w. część miasteczka Grodzisk wraz z przyległymi wsiami w ziemi warszawskiej nabyli Mokronoscy herbu Bogoria, rodzina wywodząca się z ziemi kujawskiej¹. Ze swoją nową siedzibą związali się na ponad trzy stulecia.

Jako właściciele mieli prawo patronatu nad miejscowym kościołem parafialnym. Przypuszcza się, że już w początkach XVII w. wzniesiono z ich woli i funduszy murowaną kaplicę rodową, którą dobudowano do południowej ściany drewnianej świątyni. Jej fundatorem był przypuszczalnie Andrzej Mokronoski (zm. 1616), sekretarz królewski. Z czasem rodowe mauzoleum włączono w południowe ramię transeptu nowego, murowanego kościoła wzniesionego na przełomie XVII i XVIII wieku.

Reprezentantem drugiej generacji rodziny związanej z Grodziskiem był Wojciech Mokronoski (ok. 1600 - po 1688)², syn wspomnianego Andrzeja, który wprowadził swoją rodzinę do grona rodzin senatorskich, bo jako pierwszy z rodu objął godność kasztelana rawskiego, która zapewniała miejsce w senacie³.

Wzrost zamożności i znaczenia rodu, do którego przyczynili się Andrzej i jego syn Wojciech, wymagał upamiętnienia osoby własnej oraz czcigodnych antenatów. Jednym ze sposobów zrealizowania tego zamierzenia było stworzenie miejsca pochówku licującego z powagą senatorskiej rodziny, które mogłoby też służyć kreowaniu jej wizerunku i utrwaleniu sławy wśród potomnych. Zauważyć wypada, że „starożytność” rodu budziła wątpliwości u współczesnych kasztelanowi Wojciechowi Mokronoskiemu. Walerian Nekanda-Trepka pisał: *Mokronoski Jędrzej nazwał się kuśnierski syn z Poznania [...] Pojął był miejską dziewczkę w Warszawie Umińskiego mieszczanina, co suknem kupceł i materyjami. Potym kupieł kilka majątności, jako Rakowiec. [...] Syna ma Wojtka,*

¹ J. Choińska-Mika, *Dzieje Grodziska Mazowieckiego od XIII do XVIII wieku*, [w:] *Dzieje Grodziska Mazowieckiego*, red. J. Kazimierski, Warszawa 1989, s. 121.

² A. Przyboś, *Mokronowski (Mokronoski) Wojciech h. Bogoria*, Internetowy Polski Słownik Biograficzny [dostęp: 11 października 2018; <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wojciech-mokronowski-mokronoski-h-bogoria>].

³ W sięgnięciu po tę godność pomocny okazał się ożenek z Barbarą, córką Wawrzyńca Załuskiego, senatora gostyńskiego, gdyż rodzinne tradycje zasiadania w elitarnym gronie senatorskim ułatwiały takie awanse. Maciej Pieńkowski zauważył, że inni posłowie z ziemi warszawskiej tego czasu (lata 30. i 40. XVII w.), mimo sporej aktywności sejmowej i sejmikowej, nie weszli do elity koronnej. Zob. M. Pieńkowski, *Sejmik Ziemi Warszawskiej wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej za panowania Władysława IV*, „Almanach Warszawy” 2016, t. X, s. 16.

pojął Osuchowską, ślachciankę z rawski ziemie. Beł pokojowym u królowej wtórej [Konstancji], potom u królowny [Anny Konstancji]⁴.

Tym bardziej należało zadbać o godne uhonorowanie przodków i zatrzeć ich rzekomą (?) niesławę. Jednym z narzędzi rodowej propagandy były rzecz jasna epitafia, których przybywało wraz z każdym odejściem do wieczności reprezentanta rodu. Za czasów kasztelana rawskiego powstało ich co najmniej pięć. Umieszczano je początkowo we wspomnianej kaplicy rodzinnej pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej i św. Wojciecha, patrona senatora. (Fot. 1)

Ta praktyka osiągnęła apogeum w XIX wieku. Wobec braku miejsca w rodowej kaplicy i chęci jeszcze mocniejszego podkreślenia znaczenia rodziny, której sława już wtedy przygasała, największą cieszyła się bowiem za wojewody mazowieckiego, Jędrzeja Mokronoskiego (1713-1784), zaczęto „bombastycznymi” epitafiami⁵ zapełniać ściany już nie tylko kaplicy, ale także prezbiterium i naw kościoła. Do dziś dochoowało się ich 21. Reprezentują różne epoki i style. Unikalność tego zespołu polega na jego różnorodności i „organicznym” narastaniu przez bez mała trzy stulecia. Ważnymi elementami epitafiów, zwłaszcza w XVII i XVIII w., były malowane na blasze portrety⁶, które często przybierały formę owalną, będąc wyraźną aluzją do wizerunków antycznych bohaterów, tak zwanych „imagines clipeatae”⁷. Jak dotąd jedynym znanym i zachowanym tego rodzaju



Fot. 1 Dawna kaplica Mokronoskich w kościele św. Anny w Grodzisku Mazowieckim. Fot. Józef Moszyński, 1900-1914, dzięki uprzejmości Tomasza Siwca

⁴ Cyt. za Herby rycerstwa polskiego na zamku w Kórniku, t. 1, Kórnik 1988, s. 28.

⁵ Określenie księdza Mikołaja Bojanek dotyczyło wprawdzie treści inskrypcji, ale dobrze pasuje też do formy plastycznej epitafiów. Zob. M. Bojanek, *Kościół i parafia w Grodzisku. Monografia historyczna na podstawie kronik parafialnych*, Warszawa 1917, s. 16.

⁶ Np. nagrobek Pawła Karola i Barbary Sanguszków z końca XVIII w. w parafialnym kościele lubartowskim. Zob. A. Betlej, *Pogrzeby i nagrobek lubartowski Sanguszków z XVIII wieku*, [w:] *Wokół Sanguszków. Dzieje – sztuka – kultura. Materiały I Ogólnopolskiej Konferencji naukowej 29-30 czerwiec 2006*, red. J. Skrabski, B. Błudys, Tarnów 2007, s. 181.

⁷ http://www.beyars.com/kunstlexikon/lexikon_4274.html [dostęp: 12 stycznia 2019].

portretem wyobrażającym przedstawiciela rodziny Mokronoskich jest podobizna wieńcząca epitafium chorążego warszawskiego, Franciszka Konstantego (zm. 1733), wnuka Wojciecha, w nowomiejskim kościele franciszkanów w Warszawie⁸.



Fot. 2 Epitafium Kazimierza Mokronoskiego (zm. 1642-1705) w kościele św. Anny w Grodzisku Mazowieckim. Fot. J. Bendkowski

Wydaj się, że również w Grodzisku znajdowały się podobne tablice nagrobne z portretami. Wizerunkiem zmarłego mogło być ozdobione epitafium wykonane z czarnego marmuru dębnickiego upamiętniające Kazimierza Mokronoskiego (zm. 1705), syna Wojciecha i ojca Konstantego Franciszka. Jego górna krawędź, przerwana gwałtownie, domaga się jakiegoś zwieńczenia, na przykład w postaci podobizny malowanej na blasze⁹. (Fot. 2)

Z kościelnych inwentarzy zachowanych w archiwum parafii św. Anny w Grodzisku wynika, że także epitafium Jana Klemensa Mokronoskiego (zm. 1769), kanonika wrocławskiego, wieńczył wizerunek¹⁰.

W kościele wieszano także portrety trumienne. Z inwentarza z roku 1806 wynika, że wewnątrz znajdował się portret Barbary z Załuskich Mokronoskiej. Wymieniony jest zaraz po epitafiach Mokronoskich, wisił więc zapewne w rodowej kaplicy. Nie ma jednak całkowitej pewności, że był to ten sam wizerunek, który w latach 60. XX w. odnalazły na strychu grodzkiego kościoła Izabella Galicka i Hanna Sygietyńska¹¹.

W świątyni znajdowały się też malowane na płótnie portrety dobrodziejów kościoła. W roku 1875 wisiąco w kościele sześć podobizn członków rodu oraz jeden portret zbiorowy ukazujący Madonnę okrywającą opiekuńczym płaszczem rodzinę Mokronoskich „na płutnie

⁸ *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Seria Nowa, t. XI, cz. 2, Miasto Warszawa, cz. 2, Nowe Miasto*, red. M. Kałamajska-Saeed, Warszawa 2001, s. 33.

⁹ Zachowane w grodzkim kościele epitafium prawdopodobnie pochodzi z kościoła Pijarów w Warszawie, a trafiło do Grodziska przypuszczalnie po przekształceniu tej świątyni w cerkiew po 1835 roku. Napisa na odwrocie portretu Kazimierza Mokronoskiego ze zbiorów G. Czartoryskiej zdaje się to potwierdzać: [...] w Grodzisku / gdzie i nagrobek exystuje a który poprzednio był w Warszawie w kościele / Księży Pijarów.

¹⁰ Obecnie w kruście kościoła, ale bez portretu.

¹¹ O pogmatwanej historii tego portretu zob. J. Bendkowski, *Portret, co miał zatkać dziurę w dachu...*, „Cenne, bezcenne, utracone” 2018, nr 1(90)-2(91), http://cennebezcenne.pl/wp-content/uploads/2018/11/09_BENDKOWSKI-www.pdf [dostęp: 6 marca 2019]. Jest to prawdopodobnie jedyny zachowany portret trumiennej pochodzący z grodzkiego kościoła.

malowany”¹². Wiadomość to dość sensacyjna, jeśli prawdą jest, że Matka Boża chroniła przedstawicieli jednej rodziny. Wśród dzieł sztuki na mazowieckiej prowincji byłby to obraz o rzadko spotykanym temacie ikonograficznym.

Nie było dotąd wiadomo, kogo przedstawiono na wymienionych portretach. W inwentarzu z 1875 r. skwitowano to jedynie słowami „portrety Mokronoskich”. W tym czasie wizerunki wisiały jeszcze pod kościelnym chórem muzycznym. Nie wiadomo, co się z nimi stało później.

Krótką wzmiankę, rzucającą nieco światła na ich dalsze losy, pozostawił w swojej monografii kościoła grodzkiego ksiądz Mikołaj Bojanek: *Kościół grodzki obrazów miał dość, portret każdego prawie z Mokronowskich był w kościele, nikt o nich nie pamiętał; zczerniałe, zasmolone odsyłano do restaurowania do ostatniej z Mokronowskich po kądzieli, a ta odsyłała je do Hr. Branickich, a były tam i portrety roboty Bacciarellego*¹³.

Wydaje się, że Bojanek nie snuł jedynie przypuszczeń. Gdy objął probostwo w 1912 r., portretów już prawdopodobnie nie było w kościele, więc ich nie widział. Mógł jednak znać ich losy z ustnych przekazów swoich parafian. Nie jest całkiem nieprawdopodobne, że portrety z kościoła trafiły do Branickich w Wilanowie. Rodziny Mokronoskich i Branickich były ze sobą skoligacone przez córkę generała Stanisława Mokronoskiego (1761-1821), Antoninę z Mokronoskich Hermanową Potocką (zm. 1845), babkę Xawerego Branickiego (1864-1926). Bojanek zapisał w innym miejscu swojej książki, że: *ostatnia po kądzieli Elżbieta Wedeman z Mokronowskich w 1915 r. zmarła, pochował ją Hrabia Ksawery Branicki pod kaplicą Mokronowskich*¹⁴. Może więc związki obu rodzin były na tyle bliskie, że oryginalne portrety rzeczywiście trafiły do pałacu wilanowskiego, gdzie je na polecenie Branickich odnowiono¹⁵? Jak długo, jeśli w ogóle, tam pozostawały?

Niepodobna stwierdzić, czy rzeczywiście znajdowały się wśród nich dzieła Bacciarellego. Bojanek przypisał ich autorstwo nadwornemu malarzowi króla Stanisława Augusta zapewne dlatego,

¹² W części inwentarza z 1875 r. zatytułowanej „Wiszące na ścianie” pod numerem 22: „Po lewej stronie [kościół] obraz J. W. Mokronowskich w pośrodku Matka Boska okrywająca płaszczem też familią (sic!) olejno na płótnie malowany stary”; pod numerem 23: „Portretów J. W. Mokronowskich olejno na płótnie (sic!) malowanych różnej wielkości, wiszą przy chórze (5)”; pod numerem 24: „Portret J. W. Klemensa Mokronowskiego byłego proboszcza Grodzkiego malowany farbami Kolorowanemi za szkłem w ramach drewnianych połączonych”. W kościele wisiał też portret Józefa Amandego Tarkowskiego, byłego „komendarza grodzkiego, zawieszony w kaplicy”. Inwentarz Kościoła Parafialnego i Plebanii w Grodzisku sporządzony 1875 r., brak paginacji, Archiwum Parafii św. Anny w Grodzisku Mazowieckim.

¹³ M. Bojanek, *Kościół i parafia w Grodzisku*, s. 17.

¹⁴ M. Bojanek, *Kościół i parafia w Grodzisku. Monografia historyczna*, Grodzisk Mazowiecki 2014, s. 154

¹⁵ Z listu pracownika działu sztuki Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, p. Karoliny Alkemade, który otrzymałem 17 stycznia 2019 r., wynika, że nie ma w muzeum źródeł, które mogłyby to potwierdzić.



Fot. 3 Napisy na odwrociach portretów Kazimierza i Ludwika Mokronoskich. Fot. G. Babińska-Czartoryska

że król był częstym gościem w Grodzisku, co Bojanek mógł wiedzieć z kronik parafialnych i księgi chrztów, które poznał, pisząc swoją książkę. Co więcej, Bacciarelli był jednym z najbardziej znanych malarzy pracujących dla władcy, stał się więc dla księdza pierwszym kandydatem do roli autora portretów. Wobec braku źródeł nie sposób dziś stwierdzić, czy rzeczywiście malarz króla wykonał któryś z grodzickich wizerunków. Wiadomo tylko, że namalował kopię portretu generała Andrzeja Mokronoskiego (1713-1784)¹⁶ pędzla Jean-François Colsona (1733-1803)¹⁷. Nie wiemy jednak, czy kiedykolwiek znajdowała się ona w Grodzisku i kto ją zamówił. Pewnym jest natomiast, że dla Andrzeja Mokronoskiego pracował inny zatrudniony przez Stanisława Augusta malarz, Jan Bogumił Plersch, który z Bacciarellim wykonał m.in. plafon *Wieczność* w Gabinecie Marmurowym na warszawskim Zamku¹⁸. Dla Mokronoskiego zrealizował polichromie w gabinecie dworu w podgrodziskich Jordanowicach. Bojanek, nie mając pewności, kto je wykonał, uznał również za ich autora najslawniejszego malarza ostatniego króla Polski.

Do niedawna wydawało się, że wzmianki w inwentarzach grodzickiego kościoła i informacje zawarte w książce Bojanka są jedynymi śladami po grodzickich konterfektach. Takie przekonanie żywiłem do 21 lutego 2017 r., gdy do mojej skrzynki poczty elektronicznej dotarł list z redakcji lokalnej gazety „Obiektywna”. Wielkie było moje zdumienie, gdy okazało się, że napisała go cztery razy

¹⁶ Obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu (MNP Mp 315).

¹⁷ Obecnie w Łazienkach Królewskich, ŁKr 829. D. Juszcak, H. Małachowicz, Galeria obrazów Stanisława Augusta w Łazienkach Królewskich. Katalog, Muzeum Łazienki Królewskie, Warszawa 2015, s. 137.

¹⁸ B. Król-Kaczorowska, *Jan Bogumił Plersch (1732-1817)*, *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/jan-bogumil-plersch> [dostęp: 26 maja 2018].

prawnuczka Aleksandra Mokronoskiego (1812-1887)¹⁹, obecnie mieszkająca w Kanadzie, Grażyna Babińska-Czartoryska. W załączniku znajdowały się zdjęcia portretów Mokronoskich. Wedle tego, co przekazała autorka listu, są to kopie podobizn, które wisiały niegdyś w grodzkim kościele. Babińska-Czartoryska napisała: *Rodzina Mokronoskich w Grodzisku Mazowieckim jest nam znana z historii rodzinnej przekazanej nam przez naszą Teściową i Babkę śp. Marię z Wodzińskich Babińską, której Dziad, Gabriel Wodziński ożenił się z Marią Mokronoską (1842-1889) córką Aleksandra Mokronoskiego i Aleksandry Płonczyńskiej. Aleksander Mokronoski był wnukiem Ludwika Mokronoskiego, brata generała Andrzeja Mokronoskiego. To właśnie Aleksander Mokronoski sprzedał swe posiadłości Gabrielowi Wodzińskiemu ożenionemu z jego córką Marią M. [okronoską] (secundo voto Makarowicz). Małżeństwo Wodzińskich miało jedynego syna Tomasza (ożenionego z Adelą Skarbek-Kruszewską), ojca Marii z Wodzińskich Babińskiej, po której rodzina Babińskich posiada niektóre portrety Mokronoskich. Maria Wodzińska, która otrzymała te portrety jako prezent ślubny od rodziców w 1916 r. mawiała, że portrety te są kopiami portretów, które wisiały kiedyś w kaplicy kościoła Św. Anny w Grodzisku.*

Dalsze losy rodzinnych konterfektów są warte przypomnienia. Maria z Wodzińskich Babińska otrzymała portrety w prezencie z okazji swego ślubu z Wacławem Babińskim (1887-1957), absolwentem uniwersytetu monachijskiego, doktorem ekonomii i dyplomatą. Od grudnia 1918 r. Babiński był pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w latach 1921-1931 posłem RP w Belgradzie, następnie w Hadze w latach 1931-1944 (od 1940 przy emigracyjnym rządzie holenderskim), 1944-1945 w Ottawie. Po wojnie pozostał w Kanadzie²⁰. Według relacji Grażyny Babińskiej-Czartoryskiej portrety Mokronoskich jej dziadkowie mieli przy sobie także podczas pobytów na wymienionych placówkach dyplomatycznych: *Wędrownka kopii portretów Mokronowskich zaczęła się w 1929 r. przez Belgrad, następnie w 1931 r. poprzez Hagę, do Francji i Anglii w 1940 roku. Z Anglii, wypłynęły na Batorym do Kanady z grupą polsko-angielską matek i dzieci, które wtedy «ratowano» przed spodziewanym atakiem niemieckim. Okazało się później, o czym pasażerowie wtedy nie wiedzieli, że płynęły tym statkiem również «Skarby Wawelskie».* Warto dodać, że Wacław Babiński był odpowiedzialny za dzieła sztuki wywiezione z Polski po niemieckim najeździe na Polskę we wrześniu 1939 roku.

Portrety znajdują się dziś w Kanadzie. Potwierdzeniem słów Marii Wodzińskiej o tym, że oryginały portretów wisiały w grodzkim kościele, są napisy na odwrociach dwóch konterfektów,

¹⁹ Prawnuk Konstantego Franciszka Mokronoskiego.

²⁰ Babiński Wacław, Encyklopedia PWN, <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Babinski-Waclaw;3873045.html> [dostęp: 13 marca 2018].



Fot. 4 Jean-François Colson, Portret gen. Andrzeja Mokronoskiego, 1770 r. Fot. domena publiczna

Kazimierza i Ludwika Mokronoskich, mówiące, że są to *kopie z obrazów w Grodzisku*. (Fot.3) Na pozostałych dziełach nie ma niestety tego rodzaju napisów²¹. Nie możemy mieć więc pewności, że ich autorowi za wzór posłużyły grodzkie portrety.

Na pytanie, kogo przedstawiają kanadyjskie podobizny, pomagają odpowiedzieć wspomniane inskrypcje na ich odwrociach identyfikujące przedstawione osoby. Nie wiadomo jednak, czy są to wiadomości wiarygodne, bo staropolskie konterfekty, z których sporządzano kopie, często opatrzone były jedynie herbami albo

samymi inicjałami zmarłego. Prawdopodobnie nieraz posiłkowano się tylko ludzką pamięcią, identyfikując osoby przedstawione na starych portretach. Jeśli zaufamy napisom na kanadyjskich dziełach, to mamy do czynienia z wizerunkami następujących osób: Kazimierza Mokronoskiego (1642-1705), chorążego warszawskiego i pułkownika królewskiego; napis na odwrociu: „narodził się 1642 umarł 1705 żył lat 63 / KAZIMIERZ MOKRONOSKI. / [nieczytelne] / 1674 Poseł Ziemi Warszawskiej na Elekcyą Jana III Króla Polskiego / i na Elekcyą Augusta II K P W K L 1697 / Ożeniony z Rozaliją Przyborowską / a quo syn: / Konstanty Franciszek / Marszałek i Chorąży / kopia z obrazu / w Grodzisku / gdzie i nagrobek exystuje a który poprzednio był w Warszawie w kościele / Księży Pijarów”; Ludwika Mokronoskiego, syna Franciszka Konstantego (zm. 1770), strażnika polnego koronnego²²; na odwrociu napis: „1753 / Ludwik Mokronoski / Strażnik Polny Koronny Marszałek / Wielki Nadworny / 1764 Poseł z ziemi Wyszogrodzkiej na Elekcyą Stanisława / Augusta / Ożeniony z Józefą Czosnowską Podczaszanką / a quo synowie / Antoni Mokronoski Starosta Złotoryjski / Stanisław Mokronoski Jenerał Lejtenant / Wojsk Koronnych / Kopia z Obrazu w Grodzisku”; Andrzeja Mokronoskiego (1713-1784), syna Franciszka Konstantego, generała lejtnanta,

²¹ Już po oddaniu tekstu do publikacji otrzymałem list od właścicieli portretu Stanisława Mokronoskiego, że na jego odwrocie także jest napis. Zapisany pismem round hand nie zawiera jednak żadnych informacji o powstaniu tej podobizny.

²² H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Mokronowski (Mokronoski) Ludwik h. Bogoria*, Polski Słownik Biograficzny, t. XXI/3, z. 90, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 594-595.

województwo mazowieckiego; na odwrociu napis:
„Andrzej Mokronoski / Wojewoda Mazowiecki,
Starosta Tłumacki / i Janowski. Generał Lejtenant i
Inspektor / Kawaleryi Narodowej / Był Posłem
Bielskim 1764 Marszałkiem / Konfederacyi Generalnej
i Sejmu 1776 / Kawaler Orderów Orła Białego, Stego
Stanisława / i Stego Ludwika. – Służył za Ludwika XV
/ w Musquiterach i był (Marechal de Camp) /
Jenerałem Brygady Wojsk Francuskich. / Był
członkiem Izby Edukacyjnej / Umarł 1784 mając lat
70. / Ożeniony z Hrabianką de Bünau wdową po /
Holtryngu, powtórnie ożeniony z wdową po Janie /
Klemensie Branickim herbu Gryff / Hetman: W: Ko:
/ Izabelą Poniatowską Siostrą Stanisława /



Fot. 5 Marcello Bacciarelli, Portret gen. Andrzeja Mokronoskiego, 1776 lub później. Własność Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Fot. dzięki uprzejmości Muzeum Narodowego w Poznaniu

Augusta Króla Polskiego”; Stanisława Mokronoskiego (1761-1821), syna Ludwika, bratanka i synowca Andrzeja, generała, komendanta Miasta Warszawy i Księstwa Mazowieckiego oraz naczelnego dowódcy na Litwie w powstaniu 1794 roku²³; Aleksandra Mokronoskiego (1812-1887), syna Antoniego, wnuka Ludwika, sędziego pokoju powiatu błońskieg, właściciela dóbr Chlewnia pod Grodziskiem²⁴; Aleksandry z Płonczyńskich Mokronoskiej? (1821-1864), żony Aleksandra Mokronoskiego²⁵.

W przypadku portretów Andrzeja Mokronoskiego, jego synowca Stanisława oraz Aleksandra zadanie identyfikacji jest dość łatwe, bo dysponujemy materiałem porównawczym. Prócz napisów mamy bowiem do dyspozycji inne portrety oraz fotografię, ukazujące te osoby.

Pierwszym niech będzie wysokiej klasy konterfekt Andrzeja Mokronoskiego z 1770 r. pędzla Jean-François Colsona²⁶, który został skopiowany przez Bacciarellego, o czym już pisaliśmy.

²³ Andrzej Zahorski, *Mokronowski (Mokronoski) Stanisław h. Bogoria*, Polski Słownik Biograficzny, t. XXI/3, z. 90, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 595-598.

²⁴ R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808-1831. Słownik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 150.

²⁵ <http://www.sejm-wielki.pl/b/le.2823.1.3> [dostęp: 6 marca 2019]

²⁶ <http://www.lazienki-krolewskie.pl/pl/katalog/obiekty/lkr-829> W zbiorach Parafii Rzymskokatolickiej Katedralnej Wniebowzięcia NMP w Białymstoku zachowała się też miniatura przedstawiająca Jędrzeja Mokronoskiego, ukryta przez wiele lat w wazoniku wieńczącym epitafium Izabeli z Poniatowskich Branickiej w farze białostockiej. Reprodukowana jest w publikacji Adama Czesława Dobrońskiego i Andrzeja Lechowskiego *Izabela Branicka w 200-lecie śmierci*, Białystok 2008, s. 24.

Owalny portret ręki Francuza przedstawia generała w ujęciu $\frac{3}{4}$. Na jego nabrzmiałej twarzy, jak gdyby opuchniętej i czerwonej, znać ślady dawnej urody, którą opiewali jemu współcześni. Strój odpowiada ówczesnej modzie. Na głowie peruka, częściowo ukryta w czarnym woreczku, której pukle opadają na plecy generała. Na szyi Mokronoski ma halsztuch. Ubrany jest ponadto w czerwoną kurtkę, podszytą cętkowanym futrem. W tle modela widać niebo z białymi chmurami. Po prawej stronie Mokronoskiego namioty wskazujące na jego wojskowe zajęcia (był generałem majorem wojsk francuskich i polskich)²⁷. (Fot. 4)

Wykonując kopię tego portretu, Bacciarelli powtórzył jego owalny kształt, wprowadziwszy jednak kilka zmian. Najlepiej widoczną jest ciemne tło, które zastąpiło niebo. Pomiął też namioty, dodał natomiast magnatowi błękitną wstęgę orderu Orła Białego, który otrzymał w 1776 roku. (Fot. 5)

Porównując wizerunki pędzla Colsona i Bacciarellego z obrazem kanadyjskim (Fot. 6), można stwierdzić, że ten trzeci może być bardzo uproszczonym powtórzeniem kompozycji i kolorystyki obrazu nadwornego malarza Stanisława Augusta. Malarz zachował ujęcie postaci w trzech czwartych. Powtórzył też czerwoną barwę kurtki, biały halsztuk na szyi, czarną wstążkę związującą perukę oraz



Fot. 6 NN, Portret gen. Andrzeja Mokronoskiego, ok. 1916. Fot. G. Babińska-Czartoryska

kształt tej ostatniej. Autor kanadyjskiej kopii namalował ją na płótnie formatu prostokątnego. Na piersi portretowanego umieścił order św. Stanisława, którego brak w wizerunku pędzla Colsona i Bacciarellego. Mokronoski otrzymał to odznaczenie od króla w 1775 roku. Może to świadczyć o tym, że grodziski obraz, który posłużył autorowi portretu kanadyjskiego za wzór, tylko w ogólnym zarysie nawiązywał do dzieł Bacciarellego i Colsona. Stojąc wobec słabej pod względem artystycznym kopii kanadyjskiej, jesteśmy skazani na domysły. W kościele grodziskim mógł wisieć wizerunek wysokiej klasy, albo przynajmniej dobrej,

²⁷ Zob. D. Juszczyk, H. Małachowicz, *Galeria obrazów Stanisława Augusta w Łazienkach Królewskich*, kat. nr 32, s. 137-139.



Fot. 7 NN, Portret gen. Stanisława Mokronoskiego, ok. 1916. Fot. G. Babińska-Czartoryska



Fot. 8 NN, Portret gen. Stanisława Mokronoskiego, po 1810 r. Fot. Zbigniew Reszka, dzięki uprzejmości Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie

który wiernie odtwarzał rysy modela i szczegóły jego stroju, tak świetnie ukazane na obu znanych dziełach XVIII-wiecznych. Być może był ich kopią. Mało prawdopodobne, by portret pędzla Bacciarellego wisiał w grodzkiej świątyni. Już prędzej mógł znajdować się we dworze w Jordanowicach²⁸.

Kanadyjski portret generała Stanisława Mokronoskiego (Fot. 7) tylko na pierwszy rzut oka niewiele różni się od wizerunku znajdującego się w pałacu wilanowskim (Wil. 1408)²⁹. (Fot. 8)

Wspólnym elementem obu podobizn jest mundur oficera księstwa warszawskiego. Jednak na portrecie wilanowskim kurtka munduru jest rozpięta na klatce piersiowej, natomiast na portrecie kanadyjskim zapięta, z widocznymi guzikami i orderami. Na portrecie wilanowskim przez lewe ramię Mokronoskiego przerzucona jest lisiura, której nie ma w obrazie kanadyjskim.

Różnią się też fizjonomie przedstawionych mężczyzn. Na wizerunku w Wilanowie generał ma pociągłą twarz i silnie wysuniętą dolną szczękę. Natomiast na portrecie kanadyjskim nic z tych cech nie zostało utrwalone. Wydaje się, że ukazano na nim inną osobę. Tak wiele dzielących wizerunki różnic zdaje się świadczyć o tym, że istniał jeszcze inny portret generała, zbliżony do kanadyjskiego, który posłużył za wzór kopiście. Dzieło to mogło znajdować się w Grodzisku. Obraz wilanowski

²⁸ Nr inw. MNP Mp 315. Portret znajdujący się obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu należał w latach 1850-1870 do Edwarda Rastawieckiego. W 1870 r. wraz z jego zbiorami został zakupiony przez Seweryna Mielżyńskiego, a potem przekazany Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Rastawiecki miał 14 portretów Bacciarellego, A. Ryszkiewicz, *Zasługi Edwarda Rastawieckiego jako kolekcjonera i mecenasa*, „Muzealnictwo” 1984, 28-29, s. 122. B. Erzepki, *Katalog Galerii Obrazów w Muzeum im. Mielżyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu*, Poznań 1912, nr 250, s. 40.

²⁹ Portret o wymiarach 74,5×57,5 cm został namalowany na płótnie prawdopodobnie w ostatnim okresie życia generała, czyli po 1810 r., a do zbiorów wilanowskich trafił po śmierci Generałowej Stanisławowej Mokronoskiej (Marii z Sanguszków, 1770-1827), której córka, Antonina Mokronoska (1802-1845), wyszła za Hermana Potockiego (1801-1866), dziedzica Wilanowa i Rosi. Właśnie w Rosi portret przechowywany był przez dłuższy czas. T. Pocheć-Perkowska, *Dzieje zbioru malarstwa z Rosi w galerii wilanowskiej w świetle danych archiwalnych*, „Studia Wilanowskie” 1981, t. VII, s. 26.

jest po prostu jedynym, prócz konterfektu kanadyjskiego, który ukazuje generała w mundurze i zbliżonym wieku, może więc służyć nam za punkt odniesienia³⁰.

Tożsamość Aleksandra Mokronoskiego, bratanka Stanisława, pradiada Marii z Wodzińskich Babińskiej, przedstawionego na portrecie kanadyjskim (Fot. 9) możemy



Fot. 9 i 10 NN, Portret Aleksandra Mokronoskiego, ok. 1916 (?). Fot. G. Babińska-Czartoryska; Aleksander Mokronoski. Fot. K. Beyer, 1861-1863, domena publiczna

potwierdzić dzięki ukazującej go fotografii³¹. (Fot. 10) Wykonał ją Karol Beyer przypuszczalnie w latach 1861-1863. Przedstawia mężczyznę stojącego w atelier fotografa. Zdjęcie podpisane jest prawdopodobnie ręką samego modela w prawym górnym rogu: „Comte Alex. Mokronowski”. Na portrecie ukazano te same charakterystyczne cechy fizjonomiczne ziemianina – specyficznie ułożone wąsy (bródka na zdjęciu niewidoczna) i włosy okalające łysinę. Nie ma raczej wątpliwości, że portret przedstawia Aleksandra, właściciela majątku Chlewnia pod Grodziskiem.

Dla pozostałych, „odkrytych” niedawno wizerunków nie dysponujemy materiałem porównawczym.

Grodziski portret Ludwika Mokronoskiego (Fot. 11) nawiązuje do typowych reprezentacyjnych konterfektów sarmackich doby późnego baroku, ukazujących szlachciców z podgoloną „po polsku” głową, w dostojnej pozie, w zbroi, z narzuconym na nią czerwonym płaszczem. W ręku strażnik polny koronny dzierży buzdygan, oznakę pełnionego urzędu. Z powodu braku innych wizerunków tego przedstawiciela rodu możemy zdać się jedynie na napis identyfikujący postać, który znajduje się na odwrocie obrazu. Liczba na jego początku – 1753 – oznacza prawdopodobnie rok, w którym namalowano grodziski oryginał.

³⁰ Za wzór dla autora obrazu z Kanady nie posłużyły następujące dzieła: litografia przypisywana Józefowi Sonntagowi przedstawiająca generała w ubraniu cywilnym, którego wiek zbliżony jest do tego na portretach wilanowskim i kanadyjskim (egzemplarz w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (G.3307/II)); miniatura datowana na 1794 r. przedstawiająca Stanisława w mundurze polskim z czasów powstania kościuszkowskiego, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (MNK III-min-161); miniatura ukazująca sylwetkę profilową młodego Mokronoskiego, datowana na rok 1780, w warszawskim Muzeum Narodowym (Min. 407 MNW).

³¹ Przechowywana w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie. Sygn. F.88342.



Fot. 11 NN, Portret Ludwika Mokronoskiego,
1. poł. XIX w. Fot. G. Babińska-Czartoryska

W zbliżony sposób, w zbroi i czerwonym płaszczu, z podgoloną „po polsku” głową ukazano także Kazimierza Mokronoskiego, (Fot. 12) którego strój wskazuje na pełnione przezeń funkcje wojskowe, na przykład rotmistrza elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelm Hohenzollerna (Wielkiego Elektora)³².

Na tle tego dość przeciętnego pod względem artystycznym zespołu płócien wyróżnia się korzystnie portret kobiety (Fot. 13) Przewyższa poziomem wykonania pozostałe.

Malarz z dużą dokładnością oddał regularne rysy modelki, jej wąskie usta i prosty nos. Duże czarne oczy z blikami ożywiają wizerunek, a czarne włosy i suknia o szerokim dekolcie odsłaniająca ramiona modelki odcinają się mocno od jej jasnej karnacji.

Wydaje się, że obraz ten nie jest kopią wizerunku wiszącego w kościele. Po pierwsze różni się poziomem od pozostałych. W przeciwieństwie do nich jest dziełem malarza biegłego w swym fachu. Co więcej, brak mu napisu na odwrocie. Poza tym dama w wydekoltowanej sukni zdaje się bardziej pasować do salonu dworu niż do kościelnego wnętrza.

Na podstawie charakterystycznej fryzury (gładko przyczesane włosy, rozdzielone pośrodku, spływające na boki i przechodzące w loki zasłaniające uszy) oraz kształt dekoltu sukni, można by ten wizerunek datować na lata 40. XIX wieku. Przymuszczałnie przedstawia Aleksandrę z Płonczyńskich Mokronoską (1822-1864), żonę Aleksandra Mokronoskiego, zmarłą na nowotwór „u wód” w Jastrzębiu na Górnym Śląsku.

Wniosek końcowy jest taki, że obrazy kanadyjskie powstały w różnych okresach. Portrety Kazimierza i Ludwika Mokronoskich wydają się najstarsze. Świadczy o tym celowo zróżnicowany krój



Fot. 12 NN, Portret Kazimierza Mokronoskiego, 1. poł. XIX w.
Fot. G. Babińska-Czartoryska

³² Epitafium Kazimierza Mokronoskiego w kościele św. Anny w Grodzisku Mazowieckim.



Fot. 13 NN, Portret Aleksandry z Płonczyńskich Mokronoskiej (?), 1. poł. XIX w. Fot. G. Babińska-Czartoryska

liter napisów na odwrociach w poszczególnych wierszach (m.in. pismo neogotyckie i *round hand* na portrecie Kazimierza Mokronoskiego), charakterystyczny dla pierwszej połowy XIX w., a nie początków następnego stulecia. Padają w nich zresztą te same sformułowania, np. *a quo syn* (na portrecie Kazimierza) i *a quo synowie* (na portrecie Ludwika). Co więcej, napisy te mówią wyraźnie, że są to kopie grodziskich obrazów. Powstały zapewne po tym, gdy przeniesiono epitafium Kazimierza Mokronoskiego z warszawskiego kościoła pijarów do Grodziska (po 1835 r.)³³, o czym czytamy w napisie na odwrocie obrazu. Można by je ostrożnie datować

na lata 40. XIX wieku. W tym samym czasie, albo nieco później, powstał przypuszczalnie konterfekt kobiety. Do tych trzech wizerunków około roku 1916 dodano pozostałe podobizny antenatów Marii Wodzińskiej, która otrzymała je wszystkie jako prezent ślubny.

Kanadyjski zbiór portretów Mokronoskich jest niejednorodny pod względem stylu oraz czasu powstania. Jego klasa artystyczna nie należy do wysokich. Stanowi mimo to cenne źródło ikonograficzne dla badaczy i amatorów historii Mazowsza.

JAKUB BENDKOWSKI

absolwent Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant w Instytucie Sztuki PAN. Pisze dysertację pod kierunkiem prof. Tadeusza Jurkowiłła, dotyczącą królewskich tumb w katedrze na Wawelu. Uczestnik seminariów mediewistycznych prof. Piotra Skubiszewskiego.

³³ Wówczas kościół został przekształcony w cerkiew. P. Paszkiewicz, *Pod berłem Romanowów. Sztuka rosyjska w Warszawie 1815-1915*, Warszawa 1991, s. 55.